



Andrzej Wróblewski

SYLWETKI MŁODYCH – MARIA MARKOWSKA

„Szkice”, 1956, nr 1, brak paginacji

Wprowadzając dział „Sylwetki młodych” omówimy w tym numerze twórczość Marii Markowskiej, której prace zdradzają dążenie do rozwiązań monumentalnych¹.

Markowska nie wyróżnia się w życiu związkowym, nie zasypuje wystaw swoimi obrazami, maluje i rysuje stosunkowo mało. Jej prace są jednak bardzo osobiste. Spróbujmy je określić. MARKOWSKA wprowadza do swojej twórczości dużo ograniczeń. Większość kompozycji sprowadza się do jednej lub dwóch postaci kobiecych, będących stylizowanym autoportretem. A więc ograniczenie tematyczne, dążność wyrażania wielu skomplikowanych przeżyć za pomocą jednego zasadniczego motywu (fragment głowy z *Autoportretu*).

Ten motyw kobiety zostaje treściowo zróżnicowany najprostszymi elementami martwej natury, potraktowanej świadomie jako sztafaż znaczący, nawet sztuczny (zestawienie *Graficzka przy pracy* i *Układająca owoce*). Dalsze ograniczenia dotyczą bardzo zdyscyplinowanej wizji plastycznej, w której elementy światłocienia, przestrzeni, przedmiotu i koloru lokalnego ulegają specyficznemu uogólnieniu. Światłocień występuje jako jeden zasadniczy podział, organizujący od razu całość płótna. Przestrzeń rozgrywa się jako kontrast płaskiego tła obrazu i bryłkowatego motywu. Przedstawienie przedmiotu i koloru lokalnego redukuje się do użycia różnych fakturalnie plam i partii obrazu, przy czym bryłowatość czy materiał przedmiotu jest określony nie wprost ale przez zróżnicowanie takich akcentów jak słabszy lub mocniejszy kontur, jednolita lub nie plama koloru, różny stopień abstrakcyjności barwy.

Te wszystkie ograniczenia jakie MARKOWSKA przyjmuje, nie zubażają jej sztuki, ale przeciwnie – nadają jej skupiony monumentalny charakter, w którym znajdzie się miejsce zarówno na lirykę, (*Kwiaty w wiadrze*) jaki i na treść psychologiczno-społeczną (*Sprzątaczką*).

Zapytana o ulubionych mistrzów czy też świadome filiacje artystyczne MARKOWSKA mówi, że właściwie nie ma artysty, w którego ślady chciałaby iść. Patrząc na jej prace – mozolne, chropawe i pełne mądrego zdyscyplinowania – łatwo w to uwierzyć. MARKOWSKA woli ob-

¹ Maria Markowska (1923–1994) – absolwentka krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowniach profesorów Zygmunta Radnickiego, Zbigniewa Pronaszki i Jerzego Fedkowicza. Brała udział m.in. w *Międzynarodowej Wystawie Młodych* w Berlinie (1956) (przyp. red.).



raz nieudany lub niedokończony, niż taki, w którym znalazłyby się partie czy elementy nie-wypływające bezpośrednio z osobistej wizji (*Kompozycja, Pejzaż*).

Na zakończenie parę informacji. Udział MARKOWSKIEJ w polskim wystawiennictwie, to dzisiaj: *IV Ogólnopolska [Wystawa Plastyki]*, Arsenał, 3 Wystawy Okręgowe i udział w pokazie „czternastu młodych” (Kraków 1955 r.). Przebieg jej studiów, zwłaszcza niemal coroczne nagradzanie jej rysunków i obrazów w Akademii, zgadzają się z poprzednimi spostrzeżeniami: MARKOWSKA wcześniej potrafiła znaleźć swoją drogę twórczą, a oryginalność i autentyczność wizji jest w sztuce jedyną może wartością, która nie ulega zrelatywizowaniu przy stosowaniu kryteriów pochodzących z różnych estetyk.

